Dzien. Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 18 srg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Posn. przysyłane nie zwracają się.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 3 fen. w Expedycyi przy Place Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 167 Sobota, 23 lipca 1864. № 167

**Poznań,** 22 lipca. P. minister handlu, przemysłu i robót publicznych hr. Itzenplitz wydał następujące rozporządzenie względem projektowanéj kolei żelaznéj poznańsko frankfurtskiéj i gubieńskiéj:

„Stósownie do mego rozporządzenia z 27 maja c., w którém sobie zastrzegłem bliższe postanowienie co do kierunku drogi żelaznéj poznańskofrankfurtskiéj w obrębie prowincyi poznańskiéj, zawiadamiam komitet, iż p. naczelny prezes w Poznaniu wielką kładzie wagę przez wzgląd na interesa ekonomiczne prowincyi, aby koléj szła ile możności jak najwięcéj na północ od błót obrzańskich, zatém przez Buk, Nowy Tomyśl i Zbąszyń z odgałęzieniem drogi żelaznéj do Gubna pod Zbąszyniem, na północ od jeziora zbąszyńskiego. Daléj wynika z rozporządzonych przezemnie badań, iż stosunki terytoryalne pozwalają wprawdzie, jakkolwiek z nieco większemi kosztami, założyć punkt rozgałęzienia pod Nową Wsią, również jak i pod Zbąszyniem, że przecież przez wybór Nowéj Wsi ku temu celowi przedłuża się linia poznańskofrankfurtska, przez wybór zaś Zbąszynia linia poznańskogubieńska, każda z osobna o pół mili, podczas gdy biorąc ogólnie przestrzeń obydwóch linii mających być zbudowanemi, pozostaje ta sama. Zważywszy na stosunki obrotowe i że przedstawiciele komitetu przez wzgląd na pomyślny stan terytoryalny pod Zbąszyniem także się oświadczyli za obraniem miejsca tego za punkt rozgałęzienia, nie sprzeciwiam się temu kierunkowi kolei i oczekuję w swoim czasie przy przedłożeniu prac przedwstępnych odpowiednich dalszych wniosków komitetu. Przy wyborze linii téj północnéj przez Zbąszyń nie należy poprowadzić odgałęzienia do Gubna przez Kręsko i Brudzewko do Cylichowy, jak to proponował budowniczy, któremu polecono wykonać prace przedwstępne, lecz z uwzględnieniem miejscowych interesów zachodniéj części powiatu babimostskiego przez dolinę Zgniłéj Obry, lub z użyciem wąwozu na wschód od Kościeszyna i Podmokla, o ile możności jak najbliżéj Babimostu do Cylichowy. Pomiędzy Szczońcem a Zbąszyniem wypada odstąpić od wypracowanéj ogólnie linii, i o ile się da poprowadzić ją w kierunku prostym. Zdaje się także, iż pożądaną byłaby zmiana w projektowanéj pierwotnie linii północnéj, tj. aby w interesie miasta Grodziska linią tę przybliżyć jak najbardziéj do Porażyna i Opalenicy i tam wznieść dworzec dla Grodziska. Ztąd należy poprowadzić koléj w prostéj linii do Otusza resp. po południowéj stronie jeziora niepruszewskiego do Poznania. Byłoby dobrze także, aby między Zbąszyniem i Porażynem koléj o tyle tylko się zbliżyła do Nowego Tomyśla, o ile pozwala ominięcie w linii łamanéj wzgórz przy Hucie Szklanéj. (Uwaga. Mowa tu o Hucie Szklanéj przy Cichéjgórze, nad traktem z Nowego Tomyśla do Grodziska.) Jakkolwiek w ten sposób dworce dla Nowego Tomyśla i Buku także około ćwierć mili oddalone będą od miast rzeczonych, to przecież nie należy zbyt wiele na to zważać, przez wzgląd na korzyści drogi prawie w prostych liniach poprowadzonéj. Z uwzględnieniem powyższych uwag można teraz rozpocząć w obrębie departamentu specyalne prace przedwstępne, które należy następnie przesłać do tutejszéj król. komisyi dróg żelaznych. Berlin, 13 lipca 1864. Minister handlu, przemysłu i robót publicznych. (podp.) Itzenplitz."

— O kolejach galicyjskich czytamy w Gaz. Nar.:

Wiele kolei nowych w Austryi, jak zachodnia pardubicka nietylko nie przynosi dywidendy żadnéj akcyonaryuszom, ale nie są nawet w stanie procentu opłacić. Świeżo pardubicka zażądała od rządu, aby wypłacił całe akcyonaryuszom gwarantowane przez rząd 5½ procentu, gdyż z dochodów nie można było ani grosza procentu opłacić. Jedna tylko północna koléj dobrze stoi, niosąc oprócz procentu i znaczne dywidendy akcyonaryuszom. Reszta prawie wszystkie chromają mniéj więcéj, wyjąwszy galicyjską, która wprawdzie nie stoi jeszcze tak mocno jak północna, ale szybko się podnosi i ma najrzeczywitsze widoki, iż wkrótce jéj wyrówna.

Porównanie przeszłorocznego dochodu brutto z kolei galicyjskiéj z tegorocznym, wykazuje bijące w oczy różnice. Przeszłego roku był dochód brutto całoroczny 3,100,000 złr., a więc w przecięciu na miesiąc przypadało nie wiele więcéj jak 250,000 złr. Z początkiem roku 1863 podniósł się dochód miesięczny do 400,000.

Stan ten uważano za bardzo świetny, w skutek czego nastąpiło podniesienie się kursu akcyi z 195 do 212. Kiedy majowy tegoroczny wykaz przedstawił dochód na 570,548 złr., stan ten uważano jako najwyższe, co koléj galicyjska przynieść może i przypisywano to przypadkowym okolicznościom, przepowiadając zniżenie się dochodu w następnym już miesiącu czerwcu.

Teraz dochodzi nas wiadomość autentyczna z Wiednia, że ogłoszony za czerwiec 1864 dochód kolei galicyjskiéj dochodzi cyfry 700,000 złr.. więc jest o stokilkadziesiąt tysięcy wyższy od owego za najwyższy i za przypadkowy jedynie uznanego, a o 400,000 złr. blisko wyższy od dochodu z tegoż samego miesiąca z r. 1863, który wynosił 322,000.

Jeżeli po ogłoszeniu majowego dochodu akcye galicyjskie podskoczyły na 240, a doszły nawet były do 247, toć niezawodna, że i teraz znowu się będą podnosiły. Spekulanci rzucą się wtedy do sprzedaży akcyi, aby skorzystać z ich podwyżki, gdyż spekulanci każdą podwyżkę papierów uważają za okolicznościową, nie wiele wchodzą w jéj realne czy nierealne podstawy. W skutek zaś rzucenia większéj ilości akcyi odrazu na targowisko, musi nastąpić po podniesieniu się wahanie i częściowe cofanie się, spadek kursów, jak to z akcyami kolei w miesiącu czerwcu się działo. Na tę okoliczność zwracamy zawczasu uwagę tych posiadaczy akcyi galicyjskich, którzy nie spekulują w papierach, lecz mają je w stałém ręku, ale widząc kurs wysoki, a potém najdrobniejsze wahanie, sprzedają je, obawiając się jeszcze większego spadku i korzystając niby z ostatniéj dobréj chwili.

Stan kolei galicyjskiéj i jéj dochody obecne nie są przypadkowe, okolicznościowe, lecz polegają na stałych podstawach a więc i kurs teraźniejszy akcyi nie jest przypadkowy. Tylko chwianie się kursu jest od chwilowych przypadków i okoliczności przemijających zawisłe. Sam zaś papier ma stałą wartość.

Nietylko teraźniejszość jest tak świetna, lecz nierównie świetniejsza jeszcze przyszłość przedstawia się dla kolei galicyjskich, tak najbliższa jak i dalsza. Jesteśmy przekonania ugruntowanego na faktach, że i dochód czerwcowy nie był przypadkowy. Ten sam obrót trwa ciągle na kolei w lipcu co w przeszłym miesiącu, a zapasy zboża i wódki na Podolu zaledwie są tknięte. Zamówione są znaczne odstawy na najbliższe miesiące. Jeżeli lipiec będzie pogodny, to urodzaj tegoroczny może wyrównać przeszłorocznemu, a jakąbadź będzie cena produktów, to pozbyć się ich będzie potrzeba, bo sami tyle nie skonsumujemy, a przy braku pieniędzy trzymać zapasów nie można, nie mając czém opłacać podatków. Z bliższych okolic zboże, a z dalszych przerobione na wódkę i wypasawe woły, muszą wywożone być za granicę Galicyi, więc przy wielkich jeszcze zapasach z przeszłego roku i przybytku tegorocznym ruch na kolei musi być jeszcze większy jak tegoroczny. Dodać do tego należy, że i widoki są na lepsze ceny, bo w Niemczech, Francyi i Anglii urodzaje są bardzo mierne i ceny idą tam w górę.

Te są widoki najbliższe. Dalsze są dla kolei galicyjskich jeszcze świetniejsze, bo jeszcze realniejsze mające podstawy.

Bardzo ważną, a zupełnie pewną jest przyspieszona budowa kolei galicyjskiéj i połączenie jéj przez multańsko wołoską z Czarném morzem. Gdy ta budowa będzie ukończona, ruch na kolei lwowsko krakowskiéj co najmniéj się podwoi.

Wielką doniosłość będzie miała budowa kolei do Brodów, która już jest zdecydowana, i już ostatnie przygotowawcze roboty są na ukończeniu. Jeżeli dzisiejsze przyjazne stosunki Austryi z Moskwą potrwają dłużéj, to i połączenie téj kolei z moskiewskiemi jest prawie niezawodném, a wtedy koléj brodzka jeszcze więcéj przyczyniłaby się do powiększenia obrotu na lwowskokrakowskiéj niż koléj czerniowicka.

Oprócz tego tą dwie koleje już koncesyonowane, które mają połączyć koleje węgierskie z galicyjskiemi, mianowicie jedna przez Spiż, doliną Popradu i Dunajca do Tarnowa, druga od Tokaju albo doliną Sanu do Przemyśla, albo doliną Stryja do Lwowa. Czy te koleje rentować się będą, przynajmniéj w początkach, to kwestya, że zaś kolei galicyjskiéj znakomicie w pomoc przyjdą, nie ulega żadnéj wątpliwości.

Te wszystkie fakta są wielką rękojmią dla kolei lwowsko krakowskiéj, i nadają jéj wartość niezachwianą. Przeto i wartość jéj kaucyi jest pewna. Staną się one wkrótce tém, czém akcye kolei północnéj. Nawet przy podniesieniu się kursów pozbywać się ich nie potrzeba, bo one mogą się chwilowo zachwiać, lecz w ogólności muszą ciągle się podnosić. To dla przestrogi dla naszych ziomków, w których ręku już prawie trzy czwarte akcyi się znajduje.

— Gazeta Warszawska mówiąc ostatniemi czasy o projektowanych w Królestwie Polskiém kolejach żelaznych, dodała: „Życzyć trzeba teraz tylko, aby i drogi poboczne, przez lat kika w zupełnéj zostające stagnacyi, postąpiły szybko w budowie i ulepszeniach. Bo tracić nam z uwagi nie można, że bez dobrych dróg bocznych arterye główne obumierają."

O stósunku wzajemnym kolei żelaznych do dróg żwirowych znajdujemy ciekawy artykulik w piśmie frankfurtskiém Arbeitgeber, zostającém pod redakcyą pp. Wirthów. Artykuł ten zaczyna się od uwagi, że budowa dróg w Niemczech od czasu coraz to silniejszego rozwoju kolei żelaznych znajduje się w zupełnéj stagnacyi. Czy może koleje żelazne pisze, daléj Arbeitgeber, usuwają z pola żwirówki, że te prędzéj lub późniéj znikną na zawsze? Zdaje się jakby w kołach decydujących w téj mierze podzielano powyższą opinią, gdyż inaczéj trudnoby nam było zrozumieć, jak przy olbrzymim postępie w budowie kolei żelaznych budowa żwirówek nie zmieniła się od czasu, w którym żwirówki w ogóle budować zaczęto. A jednak twierdzenie, jakoby koleje żelazne usuwały żwirówki, jest zupełnie fałszywe. Łatwo dowieść, że nie tylko tak nie jest, ale że nawet dobre koleje żelazne są warunkiem dobrych żwirówek. Koleje żelazne nie usuwają żwirówek, ale nadają im inny kierunek. Koleje żelazne wyludniają wprawdzie główne linie żwirówek, które idą z niemi równolegle, ale żwirówki mimo to pozostaną niezbędne dla obrotu i wymiany detalicznéj. Koleje żelazne są dla handlu powszechnego, żwirówki dla handlu lokalnego. Handel powszechny zaś zmniejszali handel lokalny i detaliczny, czyli go téż powiększa? Zdaje nam się, że się nie mylimy, sądząc, iż z powiększaniem się obrotu po-

## Z ŁUŻYC.

† Budziszyn, 19 lipca.

Odzywam się znów do was z tego miłego Budziszyna, w którego murach wasz Bolesław Chrobry przed prawie półdziewięta wiekami (dnia 30 stycznia r. 1018) po krwawych walkach z cesarzem niemieckim Ottonem pokój zawarł. Stoją jeszcze te mury i baszty, które może Chrobrego pamiętają, aleśmy się, Słowianie łużyccy, ostali tylko jako wysepka, zewsząd oblana i ściskana coraz bardziéj przeważnym z dawna żywiołem niemieckim, zwłaszcza po miastach pomięszani z Niemcami.

O naszych literackich stosunkach pisałem wam, będzie temu z dwa lata; powtarzać się nie będę, tylko nieco nowin, acz skąpo, w miarę szczupłéj liczby naszéj i sił ubogich udzielę.

Posiedzenie tegoroczne naszéj Maticy Serbskiéj, w gościńcu „pod koroną", zebrało się licznie. Zagaił je zastępca przewodniczącego, p. Smoler, gorącemi słowy. Po nim odczytał sekretarz Maticy p. Hornik sprawę o posiedzeniach zarządu i czynnościach Towarzystwa w roku ostatnim, z którego kilka dat wyjmuję. Drukuje się obecnie dla ludu rozprawa pod napisem „Napoleon I i jego wojny" i zeszyt czasopismu zawierający ciąg dalszy ważnéj rozprawy zasłużonego naszéj literaturze dra Pfula, pod napisem „Pomniki Połabskich Słowian." Słownik dra Pfula już jest na ukończeniu. Zamiana rozpraw z innemi Towarzystwami się pomnożyła: wstąpiły do wzajemności Matica Serbska w Peszcie, Alterthumsverein we Frejbergu saskim i Biblioteka petersburgska. Nowych członków przybyło 9; między członkami są Polacy i Czechowie. Wpłynęło do kasy 520 tal.; wydano 317 tal.; jest gotówki 546 tal. Księgozbiór nasz wzrósł, mianowicie zbiór książek górno i dolnołużyckich będzie prawie zupełny. Jest to niezawodnie zbiór jedyny. Innych słowiańskich książek dostaliśmy jako darów z Czech, Polski i Rosyi. Przy nowych wyborach zarządu wybraliśmy znów dawnych jego członków; przewodniczącym został p. adwokat Rychtarz, jego zastępcą p. Smoler, sekretarzem p. Hornik, bibliotekarzem p. Fiedler, skarbnikiem p. Jakub, redaktorem p. Buk itd. Przy obradach nad wydaniami przyszłemi stanęło na tém, że oprócz kalendarza ma się wydać opis historycznostatystyczny Serbskich Górnych Łużyc ułożony przez p. Jencza, powieść p. Bartka i jeżeli nasz skarb na to stanie, także pierwszy zeszyt niemieckoserbskiego (łużyckiego) słownika. Po zamknięciu posiedzenia Maticy Serbskiéj, przytomni radzili jeszcze prywatnie nad urządzeniem tegorocznego śpiewackiego koncertu. Tegoż dnia wieczorem tutejsza „Bjesada" czyli jak wy Wielkopolanie nazywacie, Kółko Towarzyskie, urządziła bal na strzelnicy z bardzo licznym udziałem. Przy spólnéj wieczerzy wzniesiono mnogo toastów stósownych, między innemi na cześć zacnego p. Seilera, oraz odśpiewano dwie pieśni przygodnie. Bal z powszechném zadowoleniem dość długo potrwał, a nazajutrz wydział filologiczny Maticy Serbskiéj miał posiedzenie, na które przybyli wszyscy członkowie, to jest p. Smoler jako przewodniczący, p. Hornik jako sekretarz i członkowie J. Buk, Imisz, Pful i Seiler. Najważniejszym przedmiotem posiedzenia była praca p. Imisza, o serbskich synonimach.

Serbowie nasi chcąc niechcąc muszą brać udział w sprawie niemiecko duńskiéj. Serbowie dolnołużyccy wzdychają za tém, ażby im się tak wiodło jak niegyś szlezwickim Niemcom pod rządem duńskim. Poznański pułk 18 rekrutuje się prócz Polaków także ze Serbów pruskich, którzy dostarczają téż kontyngiensu do gwardyi i innych pułków, gdzie są zmięszani. W wojsku egzekwującém saskiém są Serbowie sascy przy brygadzie następcy tronu i w jeździe. Stąd więc żołnierze nasi z wojska i saskiego i pruskiego często pisują do Serbskich Nowin, których czasem w sobotę odbija się do szesnastu tysięcy egzemplarzy. W Rendsborgu i innych miastach duńskich nasi żołnierze często służą rannym austryackim za tłómaczy, stąd używają ich do pielęgnowania po lazaretach, gdzie nieraz bardzo trudno byłoby się z rannymi austryackimi porozumieć. Listy ogłoszone w Serbskich Nowinach wyrażały najżywszą radość rannych z wojska austryackiego Czechów, Słowaków i Polaków, kiedy na ich przemówienie odpowiadało im się językiem, który potrafili zrozumieć. Serbski język bowiem jest do polskiego bardzo podobny, tylko brzmi bardzo zgrubiało i jakoby z niemiecka; przymięszało się téż do niego w mowie potocznéj dużo niemieckich wyrazów.

Ale, ale, może niejeden z czytelników waszych ciekawy, gdzie téż to leży ten Budziszyn. Wprawdzie mógłby go sobie poszukać na kartach jeograficznych Lelewela, innych bowiem kart wy Polacy podobno nie macie, a już z waszemi jeografiami powszechnemi co do nazw słowiańskich, a nawet polskich w Prusiech i na Szląsku, to żal się Panie Boże! ale dla ułatwienia przypomnę, że dopiero od siedmioletniéj wojny w niektórych jeografiach i historyach tuzinkowych zaczęto ucierać nazwę niemiecką Bautzen, która się tym sposobem dostała do historyi wojen francuskich. Do dziś dnia urzędowo w Saksonii Budziszyn nazywa się nawet w języku niemieckim Budissynem. Jest to miasteczko trochę sporsze od Gniezna, z tą różnicą, że ma pozór, co się zowie, tak że od razu widzisz, że nie wyrosło jak grzyb po deszczu, lecz dawniejsze pamięta czasy. A gdyby się w pisaniu mojém co zawadziło niezrozumiałego, albo błąd, których będzie siła, to chciejcie poprawić i okrzesać.

wszechnego powiększa się obrót cząstkowy; z czego wypada, że koleje żelazne służące obrotowi i handlowi powszechnemu pomnażać koniecznie muszą liczbę żwirówek, które służą obrotowi cząstkowemu i handlowi lokalnemu.

Nie można więc znaleźć usprawiedliwienia, na zaniechanie budowy żwirówek dla tego, jakoby żwirówki straciły wartość, jakoby użytek z nich był tak mały, iż reforma w ich budowie stała się niepotrzebną. Żwirówki nie straciły wartości, ale nabrały innego znaczenia, gdyż teraz należy w wielu okolicach budować żwirówki, gdzieby ich się dawniéj nie było budowało. Dziś żwirówki powinny być kanałami bocznemi, wpływającemi do kanałów głównych, któremi są koleje żelazne.

Jak słusznem jest powyższe mniemanie, dowodzi zamieszczona w Gewerbeblatt aus Würtemberg wiadomość o obrocie na drogach francuskich. Czytamy w tém piśmie:

„Z zasięgniętych wiadomości o obrocie na drogach francuskich, wykazuje się, że chociaż zmienia się cyrkulacya, nie zmienia się ogólna suma przesyłanych przedmiotów. Przeciętna cyrkulacya, która w roku 1852 wynosiła 244 m. colli wzrosła w roku 1857 na 246 m. colli. Doświadczenie to powtórzyło się na drogach wodnych, zkąd wypada, że niezmierny obrót na kolejach żelaznych pochodzi prawie wyłącznie z podniesienia się ogólnego dobrobytu, co nastąpiło w skutek utworzenia śpiesznych środków wymiany. Polepszanie dróg nic więc na swéj ważności nie straciło i władze krajowe zawsze szczególną na stan dróg zwracają baczność.“

Ażeby żwirówki odpowiedziały dokładnie swemu przeznaczeniu, dwom warunkom zadosyć uczynić trzeba: 1) kamienie używane do żwirówek powinny być bardziéj niż dotychczas potłuczone i zdrobnione, 2) planowania nie należy pozostawiać wozom przejeżdżającym, ale trzeba go dokonać zapomocą walców; tak aby publiczność otrzymywała do użytku drogę zupełnie gotową, a nie jakiś tam półfabrykat, który niszczy wozy, bydło, ludzi i czas gorzéj, niż najgorsze drogi samorodne. Do tłuczenia kamieni Arbeitgeber poleca zbudowaną w Georgs-Marien-Hütte machinę wedle patentu Blacka.

— Kongres ekonomiczny międzynarodowy, mający się wkrótce odbyć w Amsterdamie, ma następujące przedmioty na porządku dziennym: Wolne prawo wyborcze, kodeks handlowy międzynarodowy, urządzenie prawne społeczeństwa z ograniczeniem więzienia, wykształcenie specyalne, udział sztuki w życiu ludzkiém, wpływ zakładów dobroczynnych na robotników, ratowanie tonących, otrzymanie nawozu z kloak, jedność monet, miar i wag, monopole kolei żelaznych i poczt, ściąganie pośrednich podatków po zniesieniu ceł itp. Członkom kongresu gotuje Amsterdam z burmistrzem na czele bardzo świetne przyjęcie. Koleje pozniżały ceny przejazdu, a wszystkie osobliwości miasta będą stały dla gości otworem.

— Dziennik Warszawski używa do oznaczenia miast wielkopolskich nowo wynalezionéj nomenklatury niemieckiéj. Kcynia jest dla niego „Exin“, Leszno „Lissa“ itd. Ów „Exin“ przypomina Czasowi śp. Alojzego Ziółkowskiego, który w piwiarni na Podwalu przeraził całe uczone zgromadzenie opowiadaniem strasznego pożaru, jakiemu uległ „Pontus Euxinus.“ Moskale co się jeografii od Niemców uczyli, nie znają wcale Poznania, tylko „Pozen“ i piszą dotąd „w Pozenie“; nie znają Gdańska, lecz „Dancyg“ i t. d. Pisownią tę zaprowadzają i w Dzienniku Warszawskim. Być może, iż wiadomość o tém będzie przyjemną dla tych szanownych kół poznańskich, o których nieraz słyszymy, iż narzekają na używane w Dzienniku Poznańskim polskie lub słowiańskie nazwiska miast i osad, a na których użytek przytaczać zwykliśmy w nawiasie nazwy niemieckie.

---

Konwencya.

Działo się w Christiansfeld, dnia 18 lipca 1864, o godzinie 3 z rana.

§ 1. Wszystkie kroki nieprzyjacielskie między sprzymierzonemi królewsko pruskiemi i cesarsko rakuskiemi armią i flotą z jednéj strony a królewsko duńską armią i flotą z drugiéj, ustają na lądzie i na morzu włączając blokady, dnia 20 bm. w południe o godzinie 12. Gdyby odnośny rozkaz do chwili wspomnionéj niemógł dojść odleglejszych oddziałów armii lub flot, resp. odosobnionych statków, wtedy obie strony zobowiązują się cofnąć znowu wszystkie zajęcia terytoryów lub zabrania, dokonane po 12 godzinie w południe dnia 20 bm.

§ 2. Przerwa walki ustaje bez poprzedniego wypowiedzenia z dniem 31 bm. o godzinie 12 wieczorem.

§ 3. Obie armie i floty pozostają w posiadłości pozycyi militarnych, które dnia 20 bm. w południe o godzinie 12 zajmują. Linia demarkacyjna podczas przerwy walki ciągnie się na strzał działowy wzdłuż okupowanych brzegów i wysp, gdzie ciaśniny morskie mniejszéj szerokości dzielą obiedwie armie, nie wolno po nich pływać statkom wojennym lub przeznaczonym do celów wojennych ani statkom z wojskiem.

Wszelka komunikacya pomiędzy terrytoryami zajętemi przez strony obiedwie pozostaje przerwaną.

Dla wiarogodności téj umowy obadwaj pełnomocnicy podpisali ją przyłożywszy pieczęci.

(podp) von Stiehle l. s. (podp.) Kauffmann. l. s.

---

× **Berlin**, 21 lipca. „Mają go!“ jubiluje tłustemi czcionkami Nordd. Allg. Kogo? Kapitana duńskiego Hammera, który się trzymał z garstką Duńczyków na wyspie Föhr, trzymany w oblężeniu przez siły przeważne, a potém chciał się wymknąć na czołnach. Dnia 19 lipca wieczorem między wyspami Sylt i Amrum poddał się statkom pruskim kanonierskim, a z nim 8 oficerów, 244 szeregowców, na kilknastu łodziach. Na brzegu północnym wyspy Föhr zatopiono 7 łodzi, działa zagwożdżono, broń i amunicyą zniszczono.

Wedle telegramu hamburskiego przesłanego do Dresdn. Journ. głównie dowodzący wojskami sprzymierzonych ks. Fryderyk Karól doniósł głównie dowodzącemu wojskami związkowemi w Holzacyi, jenerałowi Hake, że otrzymał rozkaz opanować Rendsborg. Jenerał Hake odpowiedział, że rozporządzając tylko 4 kompaniami ustępuje przemocy, ale odsuwa od siebie wszelką odpowiedzialność za ten wypadek. Dzisiejsza Schles.-Holst Ztg, jak donosi telegram z Altony, pisze téż, że dzisiaj już wkroczyło 6000 Prusaków do Rendsborga.

— Piszą ztąd do Nadw.: Nie wiem, jakiéj to przypisać przyczynie, że udział publiczności wzrasta z każdym dniem, tak iż dziś już dość ciasno było publiczności na galeryi. Galerya ta na dwa rozpada się przedziały, poręczą w poprzecz od siebie oddzielone. Wchodząc drzwiami w tylnéj ścianie w środku umieszczonemi, zasiadają ci, którzy uzyskali bilet na cały przeciąg posiedzeń (passe-partout) po lewéj stronie, wchodzący za jednorazowemi biletami zasiadają po prawéj. Po prawéj stronie jest więcéj krzesełek, choć miejsce to samo, zkąd dla lewéj strony wygodniejsze, pomieszczenie. Początkowo choć bezpośrednio biorąc mała liczba Polaków przybywała na posiedzenie, audytoryum przeważnie bywało polskie, czego dziś już powiedzieć nie można. Sądzę, iż nudne czytanie odstraszało publiczność, teraz zaś spodziewane wnet rzeczywiste rozprawy i postępowanie z oskarżonemi samemi rozciekawia ją i rozciekawiać będzie coraz bardziéj w miarę rozwijającego się postępowania ustnego.

Ciekawą mianowicie rzeczą będzie słuchanie świadków tych szczególniéj, którzy posłużyli oskarżeniu do ufundowania całego procesu bądź przez doniesienie czyli denuncyacye, bądź objaśnienia -nabyte znajomością stosunków. Publiczność przewiduje to i na tę część właśnie bardzo rozciekawiona. Co do tego punktu powiadano mi, iż się wydarzały przypadki, w których świadkowie odmawiali świadectwa zastawiając się prawem. Dawniejsza bowiem ordynacya kryminalna pruska przepisuje, że świadek tego, coby jego samego w obec prawa karygodnym czyniło, zeznawać nie potrzebuje; zmusić go do tego nie można, owszem wolno mu sądowi zastrzeżenie takie oświadczyć, a potém na wszelkie pytania o tyle tylko odpowiadać, o ile sam siebie nie kompromituje. Prawo to dziś jeszcze obowięzuje. Najlepsi komentatorowie ordynacyi kryminalnéj teraźniejszéj (Oppenhoff pag. 118, 122 itd.) zdanie takie jako kardynalną zasadę pruskiego postępowania kryminalnego stawiają.

W praktyce sądowéj bywały ztąd zatargi. Trybunał najwyższy rozstrzygnął przecież na początku bieżącego roku, zdaje mi się w przypadku z p. Żółtowskim, dyrektorem ziemstwa, że w procesie o zbrodnią stanu zasada ta obszerne znajdować może zastósowanie. Tytuł III prawa karnego, mówiący o udziale, stanowi § 39 karę aż do pięciu lat więzienia na tych, którzy mając wiadomość o zamiarze zbrodni stanu lub zdrady kraju (Hochverrath, Landesverrath) władzy o tém nie donieśli. Trybunał wywodzi zatém, że nie można świadkom odmówić prawa, iżby względnie do § 39 baczyli na swoje dobro i nie wypowiadali jako świadkowie nic takiego, coby dowodziło, iż mieli wiadomość o zamiarze zbrodni stanu. Ztąd więc, jeżeli świadek zeznanie swoje ogranicza, lub takowego uczynić nie chce, aby nie podpisać pod § 39, sąd zmusić go do świiadectwa nie może.

Uchwała ta najwyższego trybunału znana tu publiczności niemieckiéj wiele lepiéj, niż powinna być znaną polskiéj. (Dz. Poznański czasu swego ją publikował).

Publiczność ciekawa zatém i ze względu na ten punkt zeznań wielu świadków, takich którzy już świadczyli bez zastrzeżenia, jako i takich którzy po raz pierwszy powołani.

† **Berlin**, 20 lipca. Lubo może jeszcze i jutro nie ukończy się odczytanie aktu oskarżenia, wszakżeż mało co pozostanie się jeszcze na poniedziałkowe posiedzenie, to jest na dzień 25 b. m., tak że w tym dniu jeśli nie z rozpoczęciem posiedzenia, to niezawodnie od południa rozpoczną się rozprawy szczegółowe.

Z posiedzeń tego tygodnia spisuję wybitniejsze tylko zajścia wśród monotonnéj procedury czytania.

Posiedzenie VII dnia 18 m. b. Prezes sądu stanu podaje do wiadomości, że oskarżony Królikowski tak mocno zapadł na zdrowiu, że go trzeba było do szpitalu Charité przenieść.

Posiedzenie VIII dnia 19 m. b. Gdy rozpoczęto odczytywanie szczegółowego oskarżenia przeciw nieobecnemu Królikowskiemu, zażądał prokurator odroczenia całkiem postępowania przeciw oskarżonemu. Lent obrońca protestuje przeciwko temu i wnosi, aby mimo nieobecności oskarżonego przeczytano oskarżenie, z powtórzeniem go wszakże, skoro się chorobą złożony oskarżony będzie mógł stawić do sali posiedzeń. Kolegium sądowe przychyliło się do tego wniosku, zaś co do wniosku prokuratoryi o odroczenie sprawy Królikowskiego i uchylenie jéj z bieżących rozpraw procesowych zastrzega sobie sąd uchwałę na późniéj.

Co do samego czytania oskarżenia nie podobna mi milczeniem pominąć następującéj okoliczności. Przy odczytywaniu z aktu oskarżenia ustępu o notatkach pugilaresowych Działyńskiego i ich domysłowéj interpretacyi, czuł się czytający, zdaje mi się tłómacz Samberger, spowodowanym do oświadczenia dodatkowego, czemu tak a nie inaczéj skrócenia uzupełnić należy. Usprawiedliwienie to, że je tak nazwę, pochodziło z własnego popędu czytającego tłómacza bez poprzedniego wezwania go do tego ze strony sądu. Czego chciał tém dopiąć, trudno zrozumieć; boć niepodobna przypuścić, ażeby się uważał za wyrocznią pytyjską, od któréj żadnego innego niemasz powołania się.

Zbliżające się szczegółowe rozprawy więcéj interesu wzbudzające niż dotychczasowe posiedzenia zapełniające nas odczytywaniem aktu oskarżenia, który jakkolwiek dla nas wcale obojętnym nie jest, jednak z powodu przepisów prasowych, jak to już kiedyś wspomniałem, dla publiczności niestety aż do ukończenia procesu musi pozostać tajemnicą, sprowadzą dużo rodaków dotąd, jednych jako świadków odwodowych, innych jako świadczyć mających przeciw obżałowanym, a wreszcie pewnie i nie mało rodzeństwa, krewnych i przyjaciół więźniów zasiadających na ławie oskarżonych. Do Berlina przybywającego podróżnego uderzyć muszą wywieszone na dworcach kolei żelaznéj przestrogi, aby się mieć na baczności przed złodziejami kieszonkowymi; ja zaś do tego dodam drugą, nierównie ważną, życzliwą przestrogę rodakom więzienny zakład moabicki zwiedzającym dla przysłuchania się rozprawom procesowym i popatrzenia na miłe sobie twarze więźniów, aby się strzegli szpiegów. Ludzi bowiem tego ohydnego rzemiosła i tam na pewno spotkać można. Starają się oni zawięzywać z przybyłymi gawędkę, aby następnie treść jéj w pewném miejscu donieść. Jestto w naturze tego haniebnego procederu, że te nędzne istoty, które zresztą zupełnie płynnie po polsku mówią, o niewinne przedmioty słuchacza zaczepiają, a następnie przechodząc do innych kwestyi tegoż uwagi i spostrzeżenia dodatkami opatrzone wynoszą i przykrości są powodem. W ogóle życzyćby wypadało w obecnym zwłaszcza czasie, aby sobie tę przestrogę nie tylko w Moabicie, ale i w ogóle brano do serca. Wstrzymywałaby ona od zapuszczania się w niewłaściwe gawędy z osobami nieznanemi albo w obecności ich, tém bardziéj, że otwarte choć niewinne wypowiadanie przekonania i sądu o rzeczach publicznych w skutkach często na nieprzyjemności czasami znaczne naprowadza.

† **Berlin**, 21 lipca. Na wczorajszém X a dzisiejszém XI posiedzeniu w procesie przeciw Polakom nic ciekawego nie zaszło. Zdawało się, że dziś bądź co bądź ukończą odczytywanie aktu oskarżenia, tém czasém przy zamknięciu dzisiejszego posiedzenia o kwadrans na czwartą pozostało się jeszcze wedle oryginału 10 stronnic do odczytania na przyszłém posiedzeniu, które się odbędzie w poniedziałek dnia 25 b. m. W poniedziałek tedy rozpoczną się szczegółowe procesowe rozprawy z opuszczeniem nieobecnych. Z kolei więc toczyć się będą rozprawy przeciw Władysławowi Kosińskiemu, Władysławowi dr. Niegolewskiemu, Leonowi Królikowskiemu, Józefowi Rustejce, Władysławowi Śmiśniewiczowi itd. wedle podanego już porządku oskarżonych.

**Chełmno**, 21 lipca. Wedle Culmer Kreisblatt nauczyciel domowy Konrad Peszke z Chełmna, „który w powiecie chojnickim trudnił się werbowaniem do powstania polskiego, został 18 tm. przez król. komisarza policyjnego p. Goeritz tutaj aresztowany i do Chojnic odstawiony.“ Ks. Hoppe z Czystego został mianowany administratorem parafii wabczyńskiéj przez czas uwięzienia ks. proboszcza Tarnowskiego. Dnia 20 lipca otwarto stacyą telegraficzną w Brodnicy z ograniczoną służbą dzienną. Podobna stacya będzie także w Gołubiu. W Gołubiu zastrzelił się 17 bm. żołnierz od 2 pułku piechoty. Podobno podejrzywany o kradzież podeszew, które jego koledze zginęły i poszturchany przy czynionych mu wymówkach przez podoficera poszedł na górę nabił broń i życie sobie odebrał. Kula przeszła mu pod brodą, a wyszła czołem. Przed dwoma miesiącami zabito w temże mieście dobosza Haaka. Miało się to wydarzyć przy bójce ulicznéj.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

**Warszawa**, 19 lipca. Dz. Wasz. przytacza dzisiaj z Mosk. Wied. list następujący; „Redakcya Gazety Moskiewskiéj w artykule wstępnym nr. 135 mówiąc o biegu spraw w Królestwie Polskiém, pomiędzy innemi powołała się na Ostsee Ztg, i wypisała z niéj następujący ustęp: „„We wsi Trębki w powiecie gostyńskim, sta włościan zebrawszy się razem, wrzeszczały: „ „zdradzają nas, komisya włościańska jest przekupiona przez panów“ “, a od wyrzutów przeszły do gróźb, od gróźb do napadów na członków komisyi, dopóki nie wezwano siły zbrojnéj i nie rozpędzono ich bagnetami i kolbami.“ “ Jako prezydujący członek komisyi, pod zwierzchnictwem któréj znajduje się wieś Trębki, uważam za obowiązek oświadczyć, że fakt przytoczony przez Ostsse Ztg jest czystym wymysłem i powinien być odniesiony do dziedziny fantazyi. Dosyć będzie powiedzieć, że komisya włocławska dotąd jeszcze nie była we wsi Trębki, we wszystkich zaś innych miejscowościach powiatu gostyńskiego i innych jéj powierzonych, nie tylko nie napotkała najmniejszéj oznaki nieufności ku sobie ze strony włościan, ale przeciwnie widziała wszędzie wyrażenie zaufania i uszanowania ze strony ludu, najzupełniéj uszczęśliwionego najwyżéj nadanemi mu prawami i łaskami. Proszę zamieścić te kilka wierszy w jednym z najpierwszych numerów szanownéj waszéj gazety i zarazem przyjąć itd. Prezydujący w włocławskiéj komisyi do spraw włościańskich, Jan Peuker. Dnia 4 lipca (n. s.)“

Dodać należy, że autor powyższego zaprzeczenia utonął onegdaj wraz z bar. Schwartzem we Wiśle pod Włocławkiem.

?? **Z Kaliskiego**, 20 lipca. Dnia 15 lipca, na konieczne żądanie naczelnika wojennego, odbyła się loterya fantowa w Kaliszu, w sali parkowéj. Wszystkie bilety rozprzedano, a ciągnienie rozpoczęło się o godzinie 3 po południu. Przy końcu ciągnienia przybył naczelnik wojenny. Na pierwszym wstępie złajał obywatela Czartkowskiego za to, że loteryą tak wcześnie rozpoczęto: „wiecie, że obiaduję o trzeciéj, potém śpię, jak mogliście właśnie ten czas na zabawę przeznaczyć. Ja chciałem, żeby się loterya przez kilka dni ciągnęła, żeby się można było przy niéj weselić.“ Odpowiedź, iż rzeczywisty cel loteryi osiągnięty, gdyż wszystkie bilety sprzedane, nie zadowolniła jenerała. Z kobiet prócz kilku cudzoziemek, znajdowały się w sali te tylko, które fantami zajęte były. Niepodobało się to naczelnikowi wojennemu: „Cóż to, dam niema? gdzież są damy? Hej! M., zawołał na jednego ze znajomych sobie młodych ludzi, przyprowadź tu twoją siostrę i matkę, tylko prędko.“ Szczególnéj uwagi a przytém lekkiego, można powiedzieć ubliżającego obejścia się, doznają rodziny, które dla jakichkolwiekbądź powodów, choćby nawet najlepszych starają się uzyskać względy dla siebie naczelnika wojennego. Do tych należy rodzina M. Zaproszenie na wesele jenerała Bellegarda, było zupełnie nie właściwe; małe dogodności materyalne nie są zdolne wynagrodzić wielkie moralne straty, jakie się tym sposobem ponosi. Takąż dozę nierozsądku i braku pojęcia położenia i obowiązków naszych, przedstawiają obiady wydane dla naczelnika wojennego przez kilku ziemian i obiad przyjęty przez nich, a zakończony przed cukiernią w parku, wydany przez pułkownika Sofonowa. Niech obywatele nie myślą, aby tym sposobem jakiekolwiek dobro ogólne uzyskać mogli. Za poniżenie się w oczach własnych, rodaków i innych cudzoziemców, mogą zyskać zaledwie nieco osobistéj ulgi w prześladowaniu, ale nic więcéj. Jeżeli mamy zbliżać się do Rosyan, to w zbliżeniu tém starajmy się podnosić ic

ku sobie, a nie zstępować do nich. Zachowajmy pod każdym względem godność swą osobistą. Niech Rosyanie znajdą towarzystwa nasze takie, jakiemi były już od trzech lat i jakiemi jedynie nadal być mogą; skromne, ciche, światłą jedynie rozmową ożywiane. Szampan, karty, rozmowy gorszące itp., konieczne w ich zebraniach, przyjęte przez nas być niemogą; dopóki ich zatém Rosyanie z programu swych uciech nie usuną, w towarzystwach ich bywać nam nie wolno. Pojmuję całą przykrość położenia ziemian, którzy obiad u Sofonowa przyjęli, gdy usiłowano nie bardzo nawet delikatnie, wmuszać w nich szampana, chcąc ich spoić koniecznie, i gdy w końcu obiadu zaczęto wynosić na rękach pijanych, jak bez duszy oficerów. Jestem przekonany, iż ziemianie woleliby się wówczas w cytadeli znajdować, i że żałowali gorąco niedorzeczności swojéj. Przed kilkoma dniami zapytałem jednego czystéj krwi Moskala, jak się ma oficer N. Polak znajdujący się w pułku N. To jest łajdak, nie ma co o nim mówić. Byćże to może! ja przeciwnie bardzo dobrą opinią o nim słyszałem. To pewno słyszałeś pan od Polaków; u nas jak kto niepije, w karty nie gra, długów nie robi, żyje cicho i skromnie, nazywany jest łajdakiem, głupcem i powszechnie jest nielubionym. Przytém, taki niedostanie ani krzyża, ani rangi, ani stopnia wyższego. A pan jesteś lubianym? zapytałem. Moskal zasępił się i rzekł po chwili: mnie lubią, ale już od kilku dni przychodzi mi na myśl, iż lepiéj jest być nielubionym. Rozmowa ta, powtórzona dosłownie, daje jasne wyobrażenie o spaczeniu moralnych pojęć Moskali, zejściu ich zupełném z chrześciańskiéj drogi i zamiarach ich rządu. Rząd ten pragnie demoralizacyi, zbytków i ciemnoty, bo one tylko z całym brudnym szeregiem następstw swych, rozpasawszy nikczemne namiętności i zwróciwszy myśl całą do ich zaspokojenia mogą podtrzymywać samowładztwo i despotyzm, mogą ubezpieczyć całość państwa, zbudowanego i opierającego się na niesprawiedliwości, ślepém posłuszeństwie gwałcie i rabunku. Lecz nie naszém jest zadaniem, zamiarom tym rządu rosyjskiego pomagać, nie tą drogą zrobimy dobrze sobie i innym. Przeciwnie, zadaniem, powołaniem naszém jest zniszczyć ów system i cel jego ohydny i tym sposobem podkopać podstawę niecnego gmachu, zniszczyć siłę szatańską rządu gubiącego moralnie własnych i przywłaszczonych poddanych. Moskale, (ale nie rząd ich) swoje złe czyny mogą mieć przebaczone, bo oni niewiedzą co czynią; pojęcie moralności, dobra, piękna jest u nich tak fałszywe, spaczenie wyobrażeń tak wielkie, ciemnota tak głęboka, że złe ich czyny nie oburzenie ale litość wzbudzić są zdolne. Nam zaś przeciwnie Bóg nic złego nie wybaczy, bo nam wskazał wyraźnie czego chce od nas i my tę wolę Jego już rozumiemy: obdarzył nas przytém wrodzoném a głębokiém pojęciém prawdy i sprawiedliwością: „a komu dużo jest dano, dużo od niego domagać się będą,“

Rosyanie przy całéj ciemnocie i zepsuciu swém, mają serce i umysł dziecinny jeszcze prawie; niezdolni myśleć, bo myśl w nich skrępowano; niezdolni kochać, bo stępiono w nich to uczucie, łatwo przyjmują wrażenia, a myśl zdrowa, szlachetna, rzucona w ich umysł, jak ziarno na niezmęczoną wydawaniem płodów ziemię, szybko przyjmuje się i kiełkować zaczyna. Trzeba tylko, aby ta myśl z gorącego wypływała serca i żywym przykładem popieraną była. Sam, osobiście miałem tego wielokrotne dowody. Mamyż w takiém położeniu i przy takiém usposobieniu Rosyan przyczyniać się do ich i do własnéj zguby? Pomyślmy, zastanówmy się dobrze nad wszystkiém. Ja zaś raz tu jeszcze powtarzam: iż jeżeli musiemy zbliżać się do Rosyan, podnośmy ich ku sobie, a nie zstępujmy do nich. Kto zaś niema wstrętu do złego, kto jego pokusom oprzeć się nie jest zdolny, niech lepiéj towarzystwa ich unika, bo nic w niém nie zyska, a straci wszystko.

To też jeszcze na pociechę naszą dodać mogę, iż Polaków źle pojmujących stanowisko i obowiązki swoje, nie wielka jest liczba, złych zaś Polaków jest tak mało, iż nawet można nie wspominać o nich.

Otóż jeszcze jedna rozmowa warta rozpowszechnienia przychodzi mi na myśl. Oficer rosyjski polskiego pochodzenia rzekł do mnie niedawno: Sądzisz, że nieszczęście ogólne Polski i klęski osobiste, jakie dotknęły naszych właścicieli ziemskich, tak zwaną szlachtę, wykorzenią z nich zupełnie złe nałogi i uczynią z nich ludzi tak podniosłych, tak moralnie wielkich, że powszechny szacunek budzić dla siebie będą; jeżeli zechcesz przekonać się, jak dalece błędne są nadzieje twoje, zajrzyj wieczorem, gdy będziesz w mieście do hotelu P., znajdziesz tam wszystko co ciebie zasmucać, a władze rosyjskie ucieszyć jest zdolne. Gdyby ci, którzy tam dość często szaleją mogli usłyszeć co o nich mówią władze rosyjskie, ci, ma się rozumieć, którzy położenie Polski pojmują, wyrzekliby się, nie wątpię postępowania swego. Wieluż jest obywateli takich? zapytałem. Wyliczył mi ich z nazwiska na palcach, palców nie spotrzebowawszy. Widzisz więc rzekłem, skoro na kilkanaście tysięcy inteligencyi miejscowéj i okolicznéj, kilku tylko zbłąkanych znalazłeś, nadzieje moje pewnością nazwać się mogą. A spojrzyj teraz na ubogich mieszczan, rzemieślników, jaki w ich pojęciach i czynach postęp, ile znajdziesz w nich szlachetności, wiary i wytrwałości. A te masy ludu bałamuconego, gorszonego tak gorliwie, a jednak tak dobrego, tak chrześciańskiego w głębi serca. A to właśnie jest grunt żyzny, rozległy, zdolny przyjąć i rozkrzewić ziarno ewangieliczne, o jakiém mówisz. Grunt taki zajmuje całą Polskę, wróg go tylko uprawiać nie dał, a my niedbalstwem grzeszyli, lecz grzech ten już nas opuścił.

Nie sądźcie, abym rozmowy i opowiadania faktów naciągał do przekonań moich; opowiadam wam wszystko jak najsumienniéj. Wypadki idą z woli bożéj i prowadzą nas do celu; trzeba je tylko zrozumieć, korzystać z nich, i iść naprzód z niezmordowaną wytrwałością.

**Z Sandomierskiego,** 9 lipca, piszą do Gaz. Nar.: Fakt następujący miał miejsce w Sandomierskiém w miesiącu czerwcu. Na probostwo księdza kanonika Kostkowskiego w Cmielowie, w powiecie opatowskim, przybyło wojsko pod komendą tamtejszego naczelnika wojennego, wraz z licznym sztabem starszyzny, dla pochwycenia księdza kanonika, oskarżonego o to, że był kapelanem w obozie jenerała Langiewicza, a potém kapelanem w obozie jenerała Bosaka, który według otrzymanych wiadomości miał się chwilowo znajdować na probostwie. Księdza kanonika nie zastali, dopełnili więc ścisłéj bardzo rewizyi, zabrali wszystkie rzeczy, należące do niego, ubranie jego własne i kościelne. W tydzień potém przybyło do Cmielowa toż samo wojsko i spędziło gwałtem na rynek wszystkich parafian i w ich obecności rozpaliło ogień na środku placu. Poczém jeden z oficerów odczytał wyrok, w którym powiedziano, że ks. Kostkowski uznanym został za winnego i za to skazany został przez cara i duchowieństwo katolickie na karę śmierci przez spalenie; ponieważ zaś niewiadomo gdzie się znajduje, więc jego rzeczy i sprzęty mają być spalone. Wnet po przeczytaniu tego wyroku, w którym dla zrobienia na ludzi tém większego wrażenia, fałszywie dodano, że nie tylko car, ale i duchowieństwo skazało ks. Kotkowskiego na spalenie, rzeczy jego i sprzęty rzucono w ogień i puszczono z dymem. Na tém się skończyła ta egzekucya, będąca oryginalnym pomysłem Iwana Groźnego, których tu pełno.

**Wilno,** 15 lipca. Urzędowy Wileński Wiestnik w rozumowanym artykule od redakcyi, donosząc o zupełném uspokojeniu kraju, czego ma być dowodem rozwiązanie straży wiejskich z powodu rozpoczętych robót polnych w następujący sposób charakteryzuje obecne położenie:

„Pan polski przekonał się, że z ludnością wiejską niema żadnych spólnych politycznych i narodowych interesów, że „rosyjską“ ziemią i „rosyjskim“ ludem władał tylko czasowo, i ksiądz także w zupełności przekonał się, że jest głupim (płochoj) wojownikiem, bezsilnym wrogiem, niezgrabnym kaznodzieją i złym (durnoj) chrześcianinem.“

Otóż to są wyrazy, powiada Czas, któremi przemawia rząd opiekuńczy do swoich poddanych. Nie idzie tu wreszcie o komplementa, których od Moskali trudno się spodziewać, ale o gwałt wierze i własności zadawany, którego żadne narodowe i polityczne względy usprawiedliwić nie zdołają, należy on bowiem z natury swéj do tych środków, jakich dzieje dotychczas, nie dają przykładu. Wyżéj przytoczona opinia o księżach katolickich jest tylko słabém odbiciem tego, co rząd rosyjski dla zniszczenia katolicyzmu zrobił i robi dotychczas, i niepomylimy się twierdząc, że nie tylko w Europie, ale i w Azyi nie było przykładu podobnych nawracań; prozelityzm muzułmanizmu ze swą instytucyą „nowych uczniów“ (jeniczerów) u nas janczarami zwanych, tak co do środków używanych, jako też i skutku daleko pozostał w tyle za robotami w Rosyi w nawracaniu milionów unickiéj i katolickiéj ludności na schizmę. Słowa zaś, że „polski właściciel przekonał się, że tylko czasowo władał ziemią „rosyjską,“ i że z ludnością wiejską niema żadnych spólnych interesów,“ jakkolwiek śmieszne wydać się mogą w obec narzekań innych rosyjskich patryotów, którzy tę czasowość najmniéj od dziesięciu wieków datują, niemniéj jednak dowodzą smutnéj rzeczywistości, która siłą proskrypcyi wywłaszcza całą miejscową ludność kraju, z posiadania większéj własności ziemskiéj. Wiemy już, do czego rząd rosyjski zmierza w Kongresówce przyprowadzając do ruiny posiadaczy ziemskich i przez kolonizacyą cudzoziemców, których pośrednikiem w nabywaniu majątków sam się być ofiaruje. W Kijowskim Telegrafie świeżo znajdujemy wiadomość o założeniu w Kijowie kantoru stręczeń na wzór powstałych w Wilnie i Mohilewie kantorów Lampiego, aby ułatwić nabywanie majątków li tylko rodowitym Rosyanom i cudzoziemcom. Gdy cel w tém rządu jest widoczny i jawnie głoszony, a z drugiéj strony prześladowaniom polskich posiadaczy i coraz nowym ciężarom gruntowym końca niema, nic więc nie może być naturalniejszego, jak wniosek, że dopóty rząd od założenia swego nie ustąpi, dopóki nie wywłaszczy posiadaczy ziemskich na całéj przestrzeni dawnéj Polski; a najdowolniejsze i niesprawiedliwe postępowanie przy urządzaniu stosunków włościańskich, któreby każdego zadziwić mogło, z łatwością tłomaczy się planami rządu.

A teraz niech nam wolno będzie spytać: czy historya przedstawia drugie podobne zdarzenie, aby na przestrzeni zajmowanéj przez dwudziesto milionową ludność, jednocześnie przedsięwzięte zostało wywłaszczenie i tępienie wszystkich klas wyższych i posiadających, za pomocą środków pod każdym względem bezprawnych i gwałtownych? Cóż się stanie z ludnością nie mającą szczęścia urodzić się w siermiędze i stanowiącą trzecią część ogólnéj liczby mieszkańców? Pozbawiono ją języka, którym pisać i mówić nie wolno, prześladując i wytępiając jéj wiarę, pozbawiono ją praw obywatelskich, wyłączając nawet z udziału w sprawach gminnych, zamknięto wstęp do miejscowych urzędów, które tylko rodowitym Moskalom schizmatykom mogą być nadawane, a teraz ostatecznie zmuszają ją do pozbycia się ziemskiéj własności? Na to pytanie odpowiedzieć nie zdołamy, gdyż jak nadmieniliśmy, dotychczas jeszcze nic podobnego na świecie nie zdarzyło się.

— Znajdując w ogłoszeniach licytacyjnych na Litwie wiele majątków przeznaczonych na publiczną sprzedaż, z powodu długów prywatnych, wnosić można było, że tę przysługę rządowi oddają sądy, pod naciskiem jego będące, tém bardziéj, iż żadnego w tym względzie nie pamiętamy ukazu. Tymczasem w Wileńskim Wiestniku znajdujemy pochwałę jednego z naczelników wojennych, z któréj z łatwością wnosić można o sposobie rozstrzygania praw i tytułów własności na Litwie. Oto są słowa pochwalne wojennego naczelnika powiatu wilejskiego:

„Każdy z mieszkańców powiatu wszystkich stanów bez wyjątku, położywszy rękę na sercu z zupełném przekonaniem powiedzieć musi, że pułkownik Helfreich był srogim, lecz jeszcze bardziéj sprawiedliwym i przez czas swojego urzędowania zdołał postawić powiat w takim stanie, iż żadna z osób, chociażby otrzymała najcięższą karę, nie można zrobić wyrzutu, że ucierpiała niewinnie. Wszystkie prawne skargi, zawsze były zbadane, i niepozostawione bez zadosyćuczynienia; lecz oprócz spraw politycznych, niezliczona ilość długów na mocy obowiązujących kwitów, które na drodze sądowéj, potrzebowałyby długiego czasu i nie zawsze mogły być pomyślnie załatwione, u nas tymczasem rozstrzygały się przez samo tylko sprawiedliwe przekonanie naczelnika wojennego, i były natychmiast zaspakajane. Za dowód tego powszechnego szacunku, którym on cieszył się w powiecie może posłużyć to, że nietylko jego rozkaz, lecz i najmniejsze życzenie niechcący wypowiedziane z radością niezwłocznie spełniło się.“ Zaiste magiczna siła teroryzmu.

## NIEMCY.

**Lipsk,** 21 lipca. Czytamy w Ojczyźnie: Dowiadujemy się z najwiarogodniejszych źródeł, że w dniu wczorajszym przejeżdżał przez Lipsk minister moskiewski książę Gorczakow. W parę godzin po jego wyjeździe miały miejsce ścisłe rewizye, dokonane przez urzędników tutejszego Bezirksgerichtu i policyi, u nakładcy naszego pisma p. Wienbracka, u drukarza p. Engelhardta, oraz u dwóch tu mieszkających Polaków.

## FRANCYA.

**Paryż,** 19 lipca. Podróż króla Belgów do Vichy ma być w związku z sprawą meksykańską. Cesarz Napoleon III miał bowiem w liście do cesarza Maksymiliana wyrazić życzenie aby wojska francuskie opuścić mogły Meksyk jeszcze w przyszłą zimę. Tymczasem cesarz meksykański przekonał się, iż byłoby to zupełną niemożliwością, i prosił swego teścia, aby wstawił się do cesarza Francuzów i nakłonił go do pozostawienia swych wojsk na dłuższy czas w Meksyku.

— Pays podaje następujące wiadomości z Tunety, sięgające do 10 lipca: Wiadomości z Suzy nie są zadawalniające; walka, którą między sobą toczyły dwa pokolenia, była morderczą, brało w niéj udział 8000 ludzi. Bejowi nie udało się zawrzeć pożyczki, dla tego sprzedał 21,000 litrów oleju zamiast po 20 piastrów po 16½; pieniądze te mają być zaraz wypłacone, chociaż oléj późniéj dopiero będzie dostarczonym. Przy obiedzie na pokładzie „Royal Ooak“, w którym brali udział admirałowie francuski i włoski, oświadczył konsul jeneralny angielski, że obecność tureckiego komisarza w Tunecie jest niepotrzebną i że zarząd kasnadara kraj niszczy. Mowa taka zdziwiła słuchaczy. Sądzą, że bej zamierza zorganizować 20,000 wojska, które wyśle na południe. Zuawi Kaid Nissuma bez walki dotarli do Bejia.“

— Mówią tu wiele o zamachu stanu, jaki chce wykonać król Krystyan w Kopenhadze z pomocą rosyjską. Pogłoska ta znajduje potwierdzenie w doniesieniu, że flota rosyjska krąży na wodach duńskich.

— Z Aleksandryi donoszą, że w Egipcie wybuchła zaraza bydła, w skutek czego ceny chleba i mięsa podskoczyły w górę. Uprawa bawełny przybiera w Egipcie wielkie rozmiary. Wicekról z uprawy bawełny ma więcéj niż milion franków zysku. Aby zapłacić bawełnę zalewają Anglicy Egipt swemi produktami żelaznemi.

— Z Neapolu donoszą, że w skutek pogłosek o ekspedycyach garibaldczyków rząd wysłał trzy fregaty na morze, które jednakże niczego odkryć nie mogły.

— W Madrycie uchwalono na radzie ministeryalnéj wydanie zupełnéj amnestyi dla przewinień prasowych. Dnia 15 sierpnia nastąpi uroczyste poświęcenie kolei północnéj, któréj budowę już ukończono; król hiszpański będzie przytomny téj uroczystości.

## WŁOCHY.

**Turyn,** 19 lipca. Wedle telegramu z Ischia, wyjechał tam dziś rano Garibaldi z synami i kilku przyjaciołmi wracając do Kaprery.

## Ostatnie wiadomości.

Drezno, 22 lipca. Dodatek do Dresdn. Journal ogłasza telegram z Frankfurtu z dnia wczorajszego, wedle którego na posiedzeniu bundestagu wniosek austropruski o zawezwanie ks. Augustenburga, aby uzasadnił swe pretensye, przyjęto 11 głosami przeciw 5; przeciwko niemu głosowała Saksonia, Bawarya, Wirtemberg, Darmstadt, trzynasta kurya. Domy saskie głosowały za wnioskiem, uznając równocześnie prawa ks. Augustenburgskiego. Jenerał Hake donosi o zajęciu Rendsborga przez Prusaków; on postanowił ustąpić przemocy i uniknąć krwawego starcia. Zgromadzenie związkowe postanawia drogą telegraficzną pochwalić postępowanie jen. Hake, i rozkazać mu aby załączył protest formalny.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 22 lipca. Wedle Pos. Ztg odstawiono onegdaj z twierdzy Winiar 15 więźniów politycznych podejrzanych o udział czy też zamiar wzięcia udziału w powstaniu polskiém pod eskortą wojskową do Torunia. Pos. Ztg nie powiada, czy ich w twierdzy toruńskiéj nadal trzymać będą w więzieniu, czy też uwolnią.

W zeszły wtorek uwolniono z Winiar 9 tak nazwanych przez Pos. Ztg „zuzüglerów“, których z dyrekcyi policyi odesłano z paszportami przymusowemi do miejsc ich zamieszkania.

— Z Gniezna piszą do tegoż samego dziennika, że w zeszłą sobotę przyszło tam w szynkowni Mehrländera na targowisku końskiém do tak zaciętéj walki między huzarami a piechotą pruską, że nawet nadbiegli oficerowie nie byli w stanie walczących na gołe pałasze rozbroić. Korespondent dodaje, że huzarzy porąbali nawet kapitana od piechoty, usiłującego zaprowadzić porządek. Zaalarmowano zatém całą załogę i bój stłumiono, lecz oprócz kilku piechurów zaniesiono do szpitala 8 ciężko rannych huzarów, z których jeden bardzo niebezpiecznie. Przyczyną walki był zatarg piechura z huzarem o dziewczynę, z którą obydwaj jednocześnie pragnęli tańczyć.

— Jak słyszymy, wczoraj po południu odbyła się długa i bardzo ścisła rewizya u wypuszczonego niedawno temu z twierdzy Winiar p. Ostrowskiego z Gułtów, tą razą w Głównie pod Poznaniem.

— Bawi obecnie w Poznaniu autoryzowany magnetyzer p. Neuberth z Berlina, który podobno za ordynacyą lekarską tutaj aplikuje magnetyzm zwierzęcy osobom tego upragnionym.

Trzcianka, 19 lipca. Dnia 16 bm. toczyła się tutaj w sądzie kryminalnym sprawa przeciw obżałowanemu Józefowi Krygowskiemu z Gulcza, b. służącemu hotelowemu, którego prokurator oskarżał, iż przez dłuższy czas w gromadzie zbrojnéj walczył w Królestwie Polskiém przeciw moskiewskiemu wojsku, usiłującemu przytłumić powstanie. Obżałowany udał się był za paszportem pruskim do Warszawy, lecz w drodze pochwytany, jak powiada, przez powstańców wstąpił do jazdy pułkownika Mielęckiego. Następnie walczył w oddziałach pułkownika Jounga, jenerała Taczanowskiego i innych, aż po dwakroć ranny ciężko, wziętym został w niewolę i jako poddany pruski wydany tutejszym władzom. Obżałowany potwierdza przytoczone przez prokuratora fakta, i sąd skazuje go na 6 miesięcy więzienia.

— Stowarzyszenie emerytalne kasy zjednoczenia Towarzystwa dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiéj i warszawsko-bydgoskiéj, po koniec r. 1863 liczyło 1030 uczestników, z których 175 należy zarazem do stowarzyszenia emerytalnego rządowego. Dochód wynosił rs. rs. 89,319 kop. 11½, a rozchód rs. 28,117 kop. 80; pozostaje więc rs. 61,201 kop. 31½. Kapitał kasy zjednoczenia, po koniec r. 1863, czynił w ogóle rs. 77,665 kop. 50½; wzrost majątku kasy zjednoczenia, po koniec roku 1863 wynosił rubli srb. 26,681 kop. 31½. W ciągu tegoż roku udzielono wsparcie 17 osobom miesięcznie rs. 84 kop. 40½. Nadto: kasa zjednoczenia udzieliła fundusz na wychowanie 17 małoletnich dzieci po zmarłych urzędnikach i oficyalistach drogi żelaznéj. Jednorazowe wsparcia w ciągu roku 1863 otrzymało 10 osób z służby drogi żelaznéj, w ogólnéj sumie rs. 430 kop. 50. Pożyczek bezprocentowych w stosunku jednomiesięcznéj płacy, udzielono 20 uczestnikom: pożyczek zaś 5cioprocentowych w stosunku dwumiesięcznéj płacy udzielono 38 osobom z służby drogi żelaznéj.

— Szkoła czernichowska. Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego z dnia 5 kwietnia toczyły się rozprawy nad szkołą gospodarczą w Czernichowie. Wiceprezes p. Paszkowski przedstawił konieczną potrzebę rychłego obsadzenia posady zastępcy nauczyciela agronomii w szkole czernichowskiéj, w miejsce Drozdowskiego, który się znalazł zmuszonym do wyjazdu. Oznajmił, iż się nastręcza kandydat, który odbył kurs nauk gospodarskich w Grignon, a prócz tego i praktykę gospodarską u jednego ze znakomitych gospodarzy w Poznańskiém. Po niejakiéj dyskusyi komitet uchwalił, iż kandydat ma przedłożyć krótki rys swego życia, a przedewszystkiem udać się do Czernichowa, dla rozpoznania na miejscu sto unków i potrzeb szkoły, głównie zaś dla porozumienia się wszechstronnego z panem dyrektorem, który przedstawienie w téj mierze uczyni komitetowi.

Ks. Górnicki zdał sprawę z egzaminów prywatnych szczegółowych z uczniami szkoły czernichowskiéj, w dniach 17 i 18 marca w jego przytomności odbytych, oddając najpochlebniejsze świadectwo tak zadziwiającym postępom uczniów jak i niezmordowanéj gorliwości p. dyrektora i pp. nauczycieli. Złożył przy tém imienną klasyfikacyą uczniów.

Ks. kurator nadmienił, iż ks. kapelan przeciążony jest liczbą godzin wykładowych, a mianowicie codziennym i prawie całodziennym dyżurem w zakładzie, czemu pragnie zaradzić, skoro tylko obsadzone zostanie miejsce nauczyciela agronomii. Przedstawił także dotkliwie czuć się dający zupełny brak narzędzi fizycznych, mierniczych i modelów, co bardzo utrudnia dokładny wykład wielu przedmiotów. Mniema, iż odezwanie się do obywateli kraju, aby zechcieli przesyłać odpowiednie celowi, a dla nich częstokroć już niepotrzebne narzędzia' modele itp., nie byłoby bez pożądanego skutku.

— Rzeźbiarz Gadomski Walery, który w Wiedniu jako stypendysta otrzymał złoty medal, osiadł teraz w Krakowie i tam swoję pracownią założył.

— Ogród zoologiczny w Berlinie otrzymał teraz z Londynu żywego wilka torbowatego, Thylacinus cynocephalus, z Van Diemen. Jest on wielkości zwyczajnego wilka, tylko paszczę ma dłuższą i oczy większe, szerść zaś ma brunatną z czarnemi na grzbiecie pręgami. Samica pod brzuchem jak kanguru ma pochwę, w któréj nosi swoje szczenięta.

## Przybyli do Poznania dnia 22 lipca.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Żółtowski z familią z Jarogniewic, hr. Sokolnicki z Łaskowa, Rekowska z Koszut, Żychliński z Twardowa, Moszczeński z Wiatrowa, dzierż. Bröckere z Sławoszewa, lic. teol. Michalski z Moguncyi, rzecznik Małecki z Września

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Żychlińska z Murzynowa, Sulimirska i panna Raatz z Gozdowa, kupcy Stadelbauer z Lipska, Hirschfeld z Berlina, administrator Korzeniewski z Konarzewa.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Ostrowski z Gutów, Sławski z Komornik, dzierż. Werczyński z Dopiewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Treskow z Owińsk, hr. Arco z Wrączynia, Willich z Gorzyna, Nasse z Gozdowa, Wolańska z Barda.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Lange i Kunkel z Trląga, Lichtwald z Bednar, Drzeński z Nowegodworu, ob. Bednarowicz z famil. z Września, Iłowiecki z Ryńska, pełnom. Wegner z Miłosławia, prob. Zingler z Łaszczyna, dzierż Heine z Jabłonki.

POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr Markiewicz z Babina, Rupniewski z Międzychodu, Jasińska z Michałczy.

## Wiadomości handlowe.

### Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 22 lipca.

Żyto: niżéj, na lip. i lip.-sierp. 31², sierp.-wrześ. 31¾, wrześ.-paźd. 31¾, paźd.-list. 33⅙, list.-grud. 33¼ tal. pł. Okowita: ceny ustępujące, wypow. 3000 kwart, na lipiec 14¹/₁₂, sierp. 14¹/₁₂, wrześ. 14⁷/₂₄, paźd. 14¼, list. 13⁷/₈, grud. 13⅝ tal. pł.

**Berlin**, 21 lipca. Pszenica: 100 funtów w miejscu: 50—60 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 82—83 funt. w miejscu 36⅜—37, na lip. i lip.-sierp. 36⅞—⅞, sierp.-wrze. 36⅝—36—⅛, wrze.-paź. 37⅞—⅜, paźd.-list. 38¾—37¾, listop.-grud. 38⅜—38, na odstawę wiosenną 39¼—¾ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 30—33 tal. pł. Owies: 1200 funt w miejscu 22½—24½, na lip., lip.-sier. 22¼—⅛, sier.-wrz., wrześ.-paźd. i paźd.-listop. 22½—⅜, list.-grud. 22⅜ pł., na odstawę wiosenną 23 tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 41—48 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 13¼ żąd., na lip. i lip.-sierp. 13⅛, sier.-wrze. 13⅝₄—¼, wrześ.-paźd. 13⁵/₁₂—⅜, paźd.-list. 13¹¹/₂₄—½, list.-grud. 13½—⅞/₁₂, kwiec.-maj 13⅔ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt bez beczki w miejscu 14½ tal. żąd. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 15¹³/₂₄—½, na lip., lip.-sier. i sier. wrześ. 15½—14²³/₂₄, wrześ.-paźd. 15⅓—¼, paźd.-list. 15⅛—15, list.-grud. 15—14¹¹/₁₂, kw.-maj 15⁵/₁₂ tal. pł. Wyp. 20,000 kw. okowity.

**Wrocław**, 21 lipca. Na targu:

| | piękna | średn. | pośled. | |
|---|---|---|---|---|
| | sgr. | sgr. | sgr. | |
| Pszenica biała | 74—76 | 72 | 63—68 | za szefel |
| „ żółta | 70—71 | 68 | 64—66 | |
| Żyto | 48—49 | 46 | 45 | |
| Jęczmień | 37—38 | 36 | 32—34 | |
| Owies | 31—32 | 30 | | |
| Groch | 54—57 | 53 | 48—50 | |

Rzepak zimowy: 220—208—192 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: słabiéj, 2000 funt. na lipiec i lip.-sierp. 35½ żąd., sierp.-wrześ. 36—35¼, wrześ.-paźd. 36¼—36, paźd.-list. 36¼—36 pł., list.-grud. 36½ tal. żąd. Pszenica: na lip. 55 tal. żąd. Jęczmień: na lip. 36 tal. żąd. Owies: na lip. 41 tal. pł. Rzep: na lip 112 tal. pł. Oléj rzepiowy: nieco słabiéj, wypow. 200 cent., w miejscu 12¾ żąd., na lip. 12⅔, lip.-sierp. i sierp.-wrześ 12⅔ pł., wrześ.-paź. 12¹¹/₁₂, paźd.-list. i list.-gru. 13 tal. żąd. Okowita: słabo, w miejscu 14⅝, na lip. i lip.-sierp. 14⁷/₁₂, sierp.-wrześ. 14⅔, wrześ.-paźd. 14¾, paźd.-list. 14⁷/₁₂ tal. żąd.

**Szczecin**, 21 lipca. Na giełdzie: Pszenica: lepiéj, 85 funt. żółta w miejscu 56—59, 83—85 funt. żółta na lip.-sierp. 58½, sierp.-wrześ. 59, wrze.-paź. 60, paź.-list. 60¼—½, na odstawę wios. 63—¾ tal. pł. Żyto: słabo, 2000 funt. w miejscu 35½—36, 83 funt. 36¼, na lip. 36¼—⅜, lip.-sierp. 36, sierp.-wrześ. 36¼, wrześ.-paźd. 37, paźd.-list. 37¼, na odstawę wios. 39 tal. pł. Jęczmień: 78 funt. pomor. w miejscu 31—32 tal. pł. Owies: 50 funt. w miejscu 23½ tal. pł. Rzep zimowy: 25 szefli w miejscu 88—91, 1800 funt. na sier.-wrz. 91, wrześ.-paźd. 93 tal. pł. Groch: w miejscu 40—43 tal. pł. Oléj rzepiowy: słabo, w miejscu 13, na sierp.-wrze. 13, wrześ.-paźd. 13¹/₁₂—13 tal. pł. Okowita: nieco niżéj, w miejscu bez beczki 15 nom., na lip. i lip.-sier. 14¹⁹/₂₄—¾, sierp.-wrześ. 14⅝—¾, wrze.-paź. 14¹¹/₁₂, paźd.-listop. 14⅔ tal. pł. Zameldowano: 100 węcpli pszenicy i 100 węcpli żyta.

### CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

| | 22 lipca 1864 | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | tal | do sg | fn. | tal | do sg | fn. |
| Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn. | 2 | 5 | — | 2 | 7 | 6 |
| „ średniéj „ | 2 | 1 | 3 | 2 | 2 | 6 |
| „ ordynar. „ | 1 | 25 | — | 1 | 27 | 6 |
| Żyta ciężkiego „ | 1 | 11 | 3 | 1 | 12 | 6 |
| „ lżejszego „ | 1 | 9 | — | 1 | 10 | — |
| Jęczmienia dużego „ | — | — | — | — | — | — |
| „ małego „ | — | — | — | — | — | — |
| Owsa . . . „ | — | 27 | 6 | — | 29 | — |
| Grochu do gotow. „ | — | — | — | — | — | — |
| „ na paszę „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiu zimowego „ | 3 | 5 | — | 3 | 11 | 3 |
| Rzepiku zimowego „ | 3 | — | — | 3 | 10 | — |
| Rzepiu latowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku latowego „ | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki . . . „ | — | — | — | — | — | — |
| Perek . . . „ | — | 15 | — | — | 17 | 6 |
| Masła, garn. . „ | 1 | 25 | — | 2 | 10 | — |
| Koniczyny czerw. „ | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyny białéj „ | — | — | — | — | — | — |
| Siana, cent. . . „ | — | — | — | — | — | — |
| Słomy, „ . . „ | — | — | — | — | — | — |
| Oleju, „ . . „ | — | — | — | — | — | — |
| Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. | | | | | | |
| dnia 21 lipca | 14 | 2 | 6 | 14 | 7 | 6 |
| dnia 22 — | 14 | 2 | 6 | 14 | 7 | 6 |


Za duszę śp. **Zygmunta Kucharskiego** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Marcina dnia 25 b. m. o godzinie 8 z rana. [2531]

Dnia 1 sierpnia r. b. o godz. 11 z rana, odbędzie się w Pleszewie zebranie powiatowe członków Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych, celem obrania **nowéj dyrekcyi i sądu honorowego**. Uprasza się członków o liczny zjazd, i o uiszczenie się z zaległych składek. Chęć wstąpić mający do Towarzystwa, zgłosić się zechcą albo na zebraniu lub do Sławoszewa. (2481)

W z. Dyrekcyi
**A. Broekere.**

**Metr muzyki**, udzielający lekcye dokładne na fortepianie w języku polskim po miernéj cenie, życzy sobie jeszcze parę uczniów przyjąć. Mieszka ul. Strzelecka 21, na 1 piętrze. [2529]

**Posiadłość gospodarska** w **Zembcowie**, ćwierć mili od Ostrowa w W Ks. Poznańskiém, 186 mórg areału w przecięciu grunt średniéj jakości, z inwentarzem, wraz z mieszkalnymi i gospodarczymi budynkami, jest od każdego czasu z wolnéj ręki bez wmięszania się trzecich do sprzedania. Półowa ceny kupna może na gruncie pozostać. (2515)

Małe pomieszkanie jest do 1 października tanio do wynajęcia ul. Szewska 6. [2530]

**Plac Wilhelmowski No. 3**
jest na pierwszém piętrze od 1 października r. b. do wynajęcia pańskie pomieszkanie, obejmujące 8 pokoi i takież pomieszkanie na drugiém piętrze wraz z wszystkiemi przyległościami. Pierwszy z wspomnionych lokalów byłby także bardzo stósowny na lokal handlowy. Bliższa wiadomość w miejscu. [2525]

Na Piekarach Nr. 13b. są **3 pokoje z kuchnia** na pierwszem piętrze od 1 października r. b. do wynajęcia, oraz stajnia i wozownia od każdego czasu. (2523)

**Kąpiele solne i morskie w Kołobrzegu.**
Kilka pomieszkań większych i mniejszych, wolnych od wilgoci, w pobliżu morza i kąpieli solnych położonych, wygodnie urządzonych i elegancko umeblowanych, z ogrodem i werandą, jest do wynajęcia w każdym czasie.
**Banstrasse No. 12.**
Wiadomość bliższą zasięgnąć można listownie franko pod adresem **Balduin Reinhold** in **Colberg**. [2527]

**Aparat gorzelany** do użycia na 80 szefli zacieru do sprzedania w **Brudzewie** pod **Strzałkowem**. [2511]

Dom. **Ostrowieczko** pod **Dolskiem** ma do pozbycia **kilkakrocstotysięcy torfu.** Takowy składa się z drzewnych i roślinnych części, pali się doskonale, a mianowicie może być użyty z korzyścią w gorzelniach i cegielniach. [2526]

Tych, którzyby coś pewnego wiedzieli o losie **Alfonsa Laskowskiego**, który wyszedł z gimnazyum trzemeszeńskiego i miał się dostać do obozu Mielęckiego pod Dobrosołowem, uprasza rodzina, aby jéj dali o nim wiadomość.
Środa, Stare przedmieście Poznańskie.
(2480) **Wincenty Laskowski.**

Na podziękowanie Szanownym Obywatelom Panu **R. P. U. F.** bądźcie tak wszyscy gorliwemi jak te osoby a dojdziecie do pożądanego celu... Powyżéj wspomnione osoby życzą Wam: życie w setne lata; daj Boże doczekajcie wszyscy czego pragniemy. Czego? Tego. [2524] **Kramerski.**

# Heinemanna oberża zur Stadt Leipzig
## w Dreznie.

**Oberżą moją położoną beezpośrdnio obok wszystkich dworców kolei żelaznéj i należącą do najpiękniejszych w Dreznie, z 96 pokojami opatrzonemi w wszelkie wygody, mam honor polecić szanownéj publiczności podróżującéj ku łaskawemu uwzględnieniu. Usługa najpunktualniejsza i najtańsza. 1 pokój na 1 piętrze 12½ sgr., na 2 piętrze 10 sgr., kawa 6 sgr., table d'hôte 15 sgr. Pensya zimą.** [2424]

Drezno. ***W. Heinemann,*** właściciel.

# Skład guana
# rządu peruańskiego
## w Hamburgu.

Niniejszém donosimy, że w naszym **szczecińskim składzie** zostającym pod zarządem p. **Adolfa Paulsen**, ceny guana są niezmienione jak następuje:
**85**⅔ tal. biorącym 60,000 funtów i wyżéj,
**92**⅔ tal. biorącym 2000 do 60,000 funtów.
**2000** funtów brutto wagi celnéj bez odtrąceń płatne per comptant. [2395]

Hamburg, 1 lipca 1863. **J. D. Mützenbacher Synowie.**


### KURS GIEŁDY W BERLINIE, dnia 21 lipca.

| Papiery pruskie | % | żądane | płac. |
|---|---|---|---|
| Pożycz. dobrow. | 4½ | — | 101⅛ |
| — rząd. 1859 | 5 | — | 106¾ |
| — 50, 52 konw. | 4 | — | 97½ |
| — 54, 55, 57, | 4½ | — | 102½ |
| — 1856 | 4½ | — | 102¼ |
| — prem. 1855 | 3½ | — | 125½ |
| Obligi dług. skarb. | 3½ | — | 90¾ |
| — Marchii | 3½ | — | 90 |
| Listy zast. March. | 3½ | — | 89¼ |
| — Prus Wsch. | 3½ | — | — |
| — — — | 4 | — | 96 |
| — Pomor. | 3½ | — | 89 |
| — — | 4 | — | 100¼ |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | — | — |
| — — — (nowe | 3½ | — | — |
| — — — (nowe | 4 | 97¼ | — |
| — Szląskie | 3½ | — | — |
| — gwar. B. | 3½ | — | — |
| — Prus Zach. | 3½ | — | 84¾ |
| — — | 4 | — | 96¾ |
| — rent. March. | 4 | — | 98⅜ |
| — Pomor. | 4 | — | 98⅛ |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | — | 96¼ |
| — Pr. Ws i Zach | 4 | 97⅛ | — |
| — Nadreńskie | 4 | — | 97¾ |
| — Saskie | 4 | — | 98¾ |
| — Szląskie | 4 | 99½ | — |
| Papiery zagraniczne. | | | |
| Austr. m tall. | 5 | — | 63¼ |
| — Poż. narod. | 5 | — | 70¾ |
| Austr. Obl. 250 fl. | 5 | 80½ | |
| Losy. 5 poży. Stieg. | 4 | — | 79¼ |
| — 5 — | 5 | — | 89 |
| Losy. poż. augiel. | 5 | — | 88¾ |
| Polsk. obligi skarb | 4 | — | 77 |
| — Cert. A. 300 zł. | 5 | — | 91 |
| — — B. 200 zł. | — | — | — |
| — Lis. z. n. w R.S. | 4 | — | 79 |
| — Ob. cstk. 500 z. Pieniądze. | 4 | 89½ | — |
| Frydrychsdory | — | — | 113½ |
| Lujdory | — | — | 110⅛ |
| Złota. funt. cel. | — | — | 462 |
| Srebra — dito | — | — | 29 |
| Saskie bil. kas | — | — | 99⅞ |
| Niem. banknr. | — | — | — |
| — płat. w Lipsku | — | — | 99⅞ |
| Austr. bank | — | — | 88¼ |
| Polskie bil. bank. | — | — | — |
| Dish. bank. od wek. | — | — | 5½ |
| Akcye kolei żelaz. | | | |
| Berlin-Anhalt | 4 | — | 190 |
| Berlin-Hamb | 4 | — | 140½ |
| Berl.-Potsd.-Magd | 4 | — | 216⅛ |
| Berl.-Szczecin | 4 | — | 144¾ |
| Wrocł.-Freib. | 4 | 135½ | — |
| — najnow. | 4 | — | — |
| Brzeg-Niskie | 4 | 85½ | — |
| Kozlo-Bogumia | 4 | — | 57¼ |
| — pierwot. | 4½ | — | — |
| — — | 5 | — | — |
| Dolno-Szl. March. | 4 | 97 | |
| Dolno-Szl. kol. pok. | 4 | — | 71⅓ |
| — pierwot | 5 | — | — |
| Półn. Fryd.-Wilh. | 4 | — | 67¼ |
| Górno-Szl. A. i C. | 3½ | — | 163½ |
| — Litt. B. | 3½ | — | 145½ |
| Opol-Tarnowic. | 4 | — | 77½ |
| Starogr.-Pozn. | 3½ | 99¾ | — |
| Akcye bank. i kredyt. | | | |
| Berl. Stow. kas. | 4 | — | 120½ |
| Berl. Tow. hand. | 4 | — | 110⅜ |
| Gdański bank pryw | 4 | — | 103½ |
| Dysk. Udział kom. | 4 | — | 100¼ |
| Gota bank. pryw. | 4 | — | 98 |
| Hanow. dito | 4 | — | 100¼ |
| Królew. dito | 4 | — | 104 |
| Lipsk. Stow. kred. | 4 | — | 80½ |
| Magd. bank. pryw. | 4 | 95 | — |
| Pomor. bank rycer. | 4 | — | 94½ |
| Pozn. bank. prow. | 4 | — | 96 |
| Prusk. udz. bank. | 4½ | — | 138 |
| Szląsk. Stow. bank. | 4 | — | 105 |
| Akcye przemysłowe | | | |
| Berl. fab. kol. żel. | 5 | — | 108¾ |
| Minerwy Szląskiéj | 5 | — | 26¼ |
| Concordia | 4 | — | 370 |
| Magd. assek. ogn. | 4 | — | — |
| Oblig. z praw. pierw. | | | |
| Berl.-Anhalt | 4 | — | 98¼ |
| — — | 4½ | — | 101 |
| Berl.-Hamb | 4½ | — | 99¾ |
| — II. Em. | 4½ | — | — |
| Berl.-Pocz.-Mag. A | 4 | — | — |
| — Litt. C. | 4½ | 95 | — |
| — Litt. D. | 4½ | — | — |
| Berl.-Szczecin | 4½ | — | — |
| — II. Em. | 4 | — | 94 |
| Kozlo-Bogumin | 4 | — | 90¼ |
| — III. Em | 4½ | — | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | — | 96½ |
| — konwen. | 4 | — | 96⅛ |
| — — III ser. | 4 | — | 94⅜ |
| — — IV ser. | 4½ | — | 100¼ |
| Półn.-Fryd-Wilh. | 4 | — | — |
| Górn.-Szl. Litt. A. | 4 | — | 96¼ |
| — Litt. B | 3½ | 85¾ | — |
| — Lit. D. | 4 | — | 96 |
| — Lit. E. | 3½ | — | 83⅛ |
| — Lit. F. | 4½ | — | 101 |
| Starogr.-Pozn. | 4 | — | — |
| — II. Em. | 4½ | — | 99¼ |

### KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU, dnia 21 lipca.

| Papiery i pieniądze. | | | |
|---|---|---|---|
| Dukaty | — | 96 | — |
| Frydrychsdory | — | — | — |
| Lujdory | — | 110½ | — |
| Polskie bil. bank. | — | — | — |
| Aust. banknoty | — | — | — |
| Nowa Waluta Aust | — | — | 87⅞ |
| Wrocł. obl. miejsk. | 4 | — | — |

| | % | żądane | płac. |
|---|---|---|---|
| Poznań. list. zast. | 5½ | — | — |
| — nowe | 4 | — | 96⅞ |
| — nowe | 3½ | — | — |
| — Listy Rent. | 4 | 96¾ | — |
| Szląskie list. Zast. | 3½ | — | 93½ |
| — nowe Lit. A. | 4 | — | 101⅓ |
| — nowe | 4 | — | 101⅓ |
| — Lit. B. | 4 | — | 100¾ |
| — Lit. C. | 4 | — | 101⅓ |
| — Listy Rent. | 4 | — | 99⅚ |
| — Oblig. prow. | 4½ | — | — |
| Polskie Listy Zast. | 4 | — | 79⅞ |
| — nowe Emis. | 4 | — | — |
| — Obl. skarb. | 4 | — | — |
| obl. cząstk. à 500 zł. | 4 | — | — |
| Austr. pożyc. z na. | 5 | 71 | — |
| Minerwy akcye | 4 | 26¾ | — |
| Szląski bank | 4 | — | — |
| — tow. assek. og. | 4 | — | — |
| Akcye Szląsk. kol. żel. | | | |
| Freiburg | 4 | 135½ | — |
| — now. Emis. | 4 | — | — |
| — obl. z praw pier. | 4 | 96⅝ | — |
| — | 4½ | — | — |
| GórnoSzl. Lit. A. i C | 3½ | — | 162¾ |
| — Lit. B. | 4½ | 146 | — |
| — obl z pr. pierw. | 4 | 96⅝ | — |
| — Lit. D | 3½ | — | — |
| — Lit. E | 3½ | — | 83½ |
| Opol. Tarn. | 4 | — | 77⅝ |
| Kozlo-Bogumin | 4 | — | 57½ |
| — obl. z pr. pierw. | 4½ | — | — |
| Listy zast gal. now. | | | |
| z kup. w. austr. | — | 75½ | 74½ |
| Listy zast. gal. star. | | | |
| kup. w mon. kr. | — | 78¾ | 77¾ |

### KURS STOW. KUP. w POZNANIU, dnia 22 lipca.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pozn. List, Zast. | 4 | — | — |
| — nowe | 3½ | — | — |
| — nowe | 4 | 97¼ | — |
| Pozn. list. Rent. | 4 | — | 96¼ |
| — akc. bank. prow | — | — | 95¾ |
| — obl. prow. | 5 | — | 101 |
| — obligacye pow | 5 | — | 100⅝ |
| — obl. mel. Obry | 5 | — | — |
| — obligi pow. | 4½ | — | — |
| — obl. miej II. Em | 4 | 97 | — |
| Prusk. obl. skar. | 3½ | — | — |
| — pożyczki skarb. | 4 | — | — |
| — dobr. pożyczki | 4½ | — | — |
| — poż. skarb. | 4½ | — | — |
| — — — | 5 | — | — |
| — poż. z prem. | 3½ | — | — |
| Sz. list. Zast. | 3½ | — | — |
| Zach. Prusk. | 3½ | — | — |
| Polskie | 4 | — | — |
| Górno-szl. akc. k. ż | — | — | — |
| — obl. z pr. pier. E | — | — | — |
| Star-Pozn. ak. k. ż. | — | — | — |
| Polskie banknoty | — | — | 82¾ |
| Zagraniczne bank. | — | — | — |

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskolski — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.